

Nie ma czasu na modlitwę

Pani Prija i pan Sandżaj Tandon

Modlitwa otwiera dzień rano i zamyka dzień wieczorem.

Matka wiele razy powtarzała nastoletniemu synowi, że musi wyrobić sobie nawyk odmawiania modlitwy porannej. Wszyscy starsi domownicy zazwyczaj spędzali kilka minut w pokoju modlitewnym po porannej kąpieli.

Matka bardzo się starała, aby Ananja znalazł czas na modlitwę, zanim zacznie poranne czynności. Często przy śniadaniu pytała syna: – Ananjo, modliłeś się! Syn rzadko mówił: „Tak, Ma”. Najczęściej odpowiadał: „Nie miałem czasu”, „zapomniałem”, „spóźnię się na zajęcia”, „dzisiaj późno wstałem, Ma, dzięki Bogu zdążę wypić szklankę mleka, cześć”.

Mijały lata. Ananja teraz chodził do koledżu. Któregoś dnia matka zadała mu to samo pytanie: – Ananjo, czy odmówiłeś dzisiaj modlitwę? Syn odpowiedział szybko: – Och, daj spokój, mamo, która godzina? Ledwo zdążę się ubrać i wyjść na uczelnię. Muszę lecieć. Do zobaczenia później!

Tego dnia matka była poirytowana.

– Ananjo, wzięłeś prysznic? – zapytała stanowczo.

– Oczywiście, mamo – odparł nieco zdziwiony.

– A zęby umyłeś?

– Mamo, dlaczego mnie o to pytasz?

– Odpowiedz mi, Ananjo, umyłeś zęby czy nie?

– Oczywiście, że tak.

– Ogoliłeś się?

– Tak, nie widzisz?

– Uczesałeś się?

– Uhm.

– Zrobiłeś pompki?

– Mamo, denerwujesz mnie!

– Miałeś czas, aby się wykąpać, umyć zęby, ogolić się, poćwiczyć, ubrać się, zawiązać te strasznie długie sznurówki, uczesać się i wyperfumować. Masz także czas na zjedzenie śniadania.

– Proszę cię, mamo! Muszę lecieć. Spóźnię się.

– Myślę, że dobrze zrobisz, jeśli dzisiaj wyjdiesz później. Idź i odmów modlitwę. Dopiero potem dostaniesz śniadanie. A teraz wstań i idź się pomodlić.

– Mamo, proszę, zlituj się, na miłość boską.

– No właśnie, Ananjo! Na miłość boską, musisz nauczyć się modlić! Potrafisz znaleźć czas na wszystko, co chcesz zrobić. Lecz nie możesz poświęcić kilku chwil na modlitwę. Ananja zrozumiał, że matka nie zamierza odpuścić. Szybko poszedł do pokoju modlitwy i za chwilę wrócił do stołu.

– Mamo! Czy teraz mogę zjeść śniadanie?

Matka dała synowi kanapkę i szklankę mleka, i pozwoliła odejść. Wieczorem, gdy Ananja kładł się spać, matka weszła do jego pokoju i powiedziała:

– Możemy chwilę porozmawiać, Ananjo?

– Oczywiście, mamo. O co chodzi?

– Cały dzień zajmujesz się, synu, doczesnymi sprawami. Ile minut poświęcasz Panu tego świata? Modlitwa jest jak lina ratunkowa. To połączenie między Bogiem a tobą. Jeśli naprawdę nie masz czasu na modlitwę, to mam dla ciebie taką propozycję. Codziennie rano myjesz zęby przez trzy minuty, prawda? W tym czasie przecież możesz się modlić, tak?

Ananja pomyślał chwilę.

– Czy mogę się modlić, gdy biorę prysznic?

– Pewnie, że tak, jeśli ci to odpowiada. Ananjo, modlitwa to rozmowa z Bogiem. Możesz modlić się wszędzie i w każdym czasie. Jednak jeśli świadomie nie będziesz miał czasu na modlitwę, to nigdy nie zaczniesz się modlić.

– Musisz wiedzieć, że wiele lat temu Bhagawan Baba osobiście odwiedził dom pewnej wielbicielki, która oprowadzała Swamiego po całym domu i nazywała każdy pokój – pokój syna, pokój córki, salon itd. Sypialnię pana domu nazwała ‘pokojem męża’.

Gdy wielbicielka pokazała Swamiemu pokój modlitewny, powiedziała: „Swami, to jest twój pokój!”. Bhagawan zapytał: „Gdzie jest twój pokój?”. Kobieta odparła: „Mój pokój, Swami, jest u twoich lotosowych stóp”. Swami uśmiechnął się i oznajmił: „A mój pokój jest w twoim sercu!”.

Wychodząc, matka życzyła synowi dobrej nocy; gdy został sam miał o czym myśleć. Rozmowa ta pozostawiła głęboki ślad w jego umyśle. Przez następne lata Ananja odmawiał poranną modlitwę w czasie kąpieli, ponieważ wierzył, że odnajdzie Boga, który przebywa w świątyni jego serca – tak jak powiedział Swami. I tak się stało!

Teraz Ananja codziennie rano modli się w pokoju modlitewnym, ponieważ odkrył, że gdy się modli, nie ma czasu na kąpiel!

Siadanie do modlitwy w określonym czasie i miejscu z pewnością pomaga wyćwiczyć umysł lub wykształcić nawyk. Lecz ostatecznie nie jest to takie istotne.

Nasz ukochany Bhagawan Baba mówi: „*Na początku ofiaruj kwiaty, światło lub kadzidła, aby oddać cześć sagunie (postaci z atrybutami). Wkrótce twoje oddanie rozwinie się w poświęcenie, zaczniesz składać lepsze ofiary, które będą bardziej czyste, cenne i godne twojego Pana. Nikt długo nie trzyma się dachówki; powinieneś czuć, że musisz złożyć przed Panem coś bardziej trwałego niż kwiaty i bardziej osobistego niż kadzidła. To jest prawdziwe oddawanie czci, prawdziwe oddanie*”.

Zespół Radia Sai

(dk)

Źródło: „Get Inspired”, vol. 15, issue 10, October 2017

http://media.radiosai.org/journals/vol_15/01OCT17/NO-TIME-TO-PRAY.htm

30.01.2021